



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Trzeba zaufać miłosierdziu Bożemu"

Poniedziałek, 30 marca 2020 r.

[[Multimedia](#)]

Wprowadzenie

Módlmy się dzisiaj w intencji bardzo wielu ludzi, którzy nie potrafią zareagować — są przerażeni tą pandemią. Oby Pan pomógł im się podnieść, zareagować, dla dobra całego społeczeństwa, całej wspólnoty.

Homilia

W Psalmie responsoryjnym modliliśmy się: «Pan jest moim pasterzem, niczego mi nie braknie, pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach. Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć, orzeźwia moją duszę. Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoją chwałę. Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną. Kij Twój i laska pasterska są moją pociechą» (Ps 23, 1-4).

Takie jest doświadczenie tych dwóch kobiet, których historię czytaliśmy w dwóch fragmentach Pisma Świętego. Jedna kobieta niewinna, fałszywie oskarżona, szkalowana, a druga kobieta grzeszna. Obydwie skazane są na śmierć. Niewinna i grzeszna. Niektórzy ojcowie Kościoła upatrywali w tych kobietach symbol Kościoła — świętego, ale z grzesznymi dziećmi. Mówili,

posługując się pięknym wyrażeniem łacińskim: «Kościół jest czystą *meretrix*», świętą z grzesznymi dziećmi.

Obydwie kobiety były zdesperowane, po ludzku zdesperowane. Jednak Zuzanna zawiera się Bogu. Są tam także dwie grupy osób, mężczyzn; obydwie przeznaczone do służby Kościołowi — sędziowie i nauczyciele Prawa. Nie byli to duchowni, ale byli na służbie Kościoła, w trybunale i nauczając Prawa. Różnili się. Pierwsi, ci, którzy oskarżali Zuzannę, byli zepsuci — skorumpowany sędzia, emblematyczna postać w historii. Również w Ewangelii Jezus gani, w przypowieści o naprzykrzającej się wdowie, zepsutego sędziego, który nie wierzył w Boga i nic go nie obchodzili inni. Zepsuci. Uczni w Prawie nie byli zepsuci, ale obłudni.

I te kobiety, jedna wpadła w ręce obłudników, a druga w ręce zepsutych — nie było wyjścia. «Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną. Kij Twój i laska pasterska są moją pociechą» (Ps 23, 4). Obydwie te kobiety zmierzały do ciemnej doliny, szły tam — do ciemnej doliny, ku śmierci. Pierwsza wyraźnie zawiera się Bogu, i Pan interweniuje. Druga, biedaczka, wie, że jest winna, zawstydzona przed całym ludem — lud był bowiem obecny w obydwu sytuacjach — Ewangelia tego nie mówi, ale z pewnością modliła się w duchu, prosiła o jakąś pomoc.

Jak postępuje Pan z tymi ludźmi? Kobietę niewinną ratuje, oddaje jej sprawiedliwość. Kobiecie grzesznej przebacza. Zepsutych sędziów potępia; obłudnikom pomaga się nawrócić, a wobec ludu mówi: «Tak, doprawdy? Pierwszy z was, kto jest bez grzechu, niech rzuci pierwszy kamień» (por. J 8, 7), i jeden za drugim odeszli. Apostoł Jan stosuje tu trochę ironii: «Kiedy to usłyszeli, jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych». Zostawia im trochę czasu na nawrócenie się; zepsutym nie przebacza, po prostu dlatego, że zepsuty nie jest zdolny prosić o przebaczenie, poszedł dalej. Zmęczył się... nie, nie zmęczył się — nie jest w stanie. Zepsucie odebrało mu nawet tę zdolność, którą mamy wszyscy — zawstydzenia się, proszenia o przebaczenie. Nie, człowiek zepsuty jest pewny, idzie naprzód, niszczy, wykorzystuje ludzi, jak tę kobietę, wszystko, wszystko... idzie naprzód. Postawił się na miejscu Boga.

A kobietom Pan odpowiada. Zuzannę uwalnia od tych zepsutych, pozwala jej iść naprzód, a drugiej: «I Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz» (J 8, 11). Pozwala jej odejść. A to w obliczu ludu. W pierwszym przypadku lud chwala Pana; w drugim przypadku lud się uczy. Dowiaduje się, jakie jest miłosierdzie Boże.

Każdy z nas ma swoje historie. Każdy z nas ma swoje grzechy. A jeśli ich sobie nie przypomina, niech się chwilę zastanowi, znajdzie je. Dziękuj Bogu, jeżeli je znajdujesz, bo jeżeli ich nie znajdujesz, jesteś człowiekiem zepsutym. Każdy z nas ma swoje grzechy. Spójrzmy na Pana, który czyni sprawiedliwość, ale który jest tak bardzo miłosierny. Nie wstydzmy się tego, że jesteśmy w Kościele — wstydzmy się tego, że jesteśmy grzeszni. I każdy z nas, patrząc, jak Jezus postępuje w tych przypadkach, niech zaufa miłosierdziu Bożemu. I niech się modli, ufny w

miłosierdzie Boże, niech prosi o przebaczenie. «Gdyż Bóg wiedzie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoją chwałę. Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę — dolinę grzechu — zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną. Kij Twój i laska pasterska są moją pociechą» (por. Ps 23, 4).

Modlitwa towarzysząca komunii duchowej

Osoby, które nie mogą przystąpić do komunii św., teraz przyjmują komunię duchową.

U Twych stóp klękam, o mój Jezu, i ofiaruję Ci żal mojego skruszonego serca, które się pogrąży w swojej nicości i w Twojej świętej obecności. Wielbię Cię w sakramencie Twojej miłości, Eucharystii. Pragnę Cię przyjąć w ubogim mieszkaniu, które ofiaruje Ci moje serce; w oczekiwaniu na szczęście komunii sakramentalnej pragnę Cię mieć w duchu. Przyjdź do mnie, o mój Jezu, abym ja przyszedł do Ciebie. Niech Twoja miłość rozpali całą moją istotę na życie i na śmierć. Wierzę w Ciebie, ufam Tobie, kocham Cię. Niech tak się stanie.